

Historia szkolnictwa

w Wiazownicy

1529 - 2009



Stowarzyszenie Aktywności Lokalnej "Dolina Kacanki"

Wiązownica Kolonia 90; 28-200 Staszów

KRS: 0000464319; REGON: 260701646; NIP: 8661734418

info@dolinakacanki.pl www.dolinakacanki.pl

Projekt "Retro Klasa - żywa lekcja historii" został zrealizowany przez Stowarzyszenie Dolina Kacanki w ramach Programu Działaj Lokalnie. Celem głównym naszej inicjatywy było ożywienie i uratowanie wyjątkowego budynku oraz ukazanie walorów historycznych i kulturowych naszego regionu. Rezultatem będzie unikalna, żywa lekcja historii, gdzie głównie młodzież i dzieci będą poznawać tajniki dawnej szkoły poprzez aktywne warsztaty. Naszym celem było także wspólne działania mieszkańców (międzypokoleniowe) polegające na zaangażowaniu w renowację sali lekcyjnej, sprzątanie i zagospodarowanie terenu, remont ławek i pomocy szkolnych. Zależała nam także na upowszechnieniu wiedzy i tradycji związanej z historią tego miejsca, służące jednocześnie integracji społecznej i budowaniu modelu wspólnych działań mieszkańców na rzecz poprawy wizerunku wsi i jej estetyki. Dobrem wspólnym jest nie tylko nasza szkoła, która łączy pokolenia, ale głównie poczucie dumy z własnej historii i praca na rzecz jej uratowania. Z tego miejsca pragniemy podziękować wszystkim osobom, które czynnie włączyły się w proces powstawania Retro Klasy i ratowania naszego dziedzictwa.

Wierzymy, że nasze działania są początkiem nowego życia tego wyjątkowego miejsca i przyczynią się do jego zachowania. To jest nasz moralny obowiązek i swoisty dług, który powinniśmy spłacić naszej szkole, która wypuściła spod swych stuletnich skrzydeł tysiące absolwentów.

Jacek Piwowski - prezes Zarządu Stowarzyszenia Dolina Kacanki,
sołtys wsi Wiązownica-Kolonia



Lekcja 1

Temat: Szkołka parafialna.

W czasach żywego ruchu oświatowego, wysokiego rozwoju szkolnictwa ludowego, opartego na zasadzie powszechnego i publicznego nauczania, nieobojętna jest informacja, jaki rodzaj nauki i oświaty był dostępny w Wiązownicy w przeszłości. Celem niniejszego opracowania jest pokazanie jego zarysu od XVII do XXI wieku.

Pierwsze informacje o powstawaniu szkół znanych jako szkółki parafialne na ziemi sandomierskiej pochodzą z XV wieku.¹ Obowiązek ich powołania i utrzymania miał kościół katolicki, gdzie pierwotnym celem szkółek parafialnych było danie podstaw wykształcenia przyszłym kapłanów. Ich podstawę programową miały stanowić przedmioty nazwane Trivium /gramatyka łacińska, retoryka, dialektyka oraz muzyka / śpiew kościelny/. Najstarsza informacja o istnieniu szkółki parafialnej w Wiązownicy pochodzi z roku 1529.

Wizytacje biskupie diecezji krakowskiej /parafia wiąznicka leżała w granicach tej diecezji/ pozwalają poznać stan szkolnictwa w parafiach wiejskich. Na podstawie zachowanych protokołów z wizytacji biskupich oraz przeprowadzonej kwerendy dowiadujemy się, że przy kościele parafialnym w Wiązownicy już w 1602 roku istniała szkołka parafialna.

Z dokumentów wizytacji biskupa Bernarda Maciejewskiego wynika, że do parafii Wiązownica należy 5 wsi. „Kierownikiem szkoły jest Jan ze Stobnicy, proboszcz nic nie płaci, służy on kościołowi za darmo ponieważ był poddanym plebana Hajduka.”²

Natomiast w roku 1617, z polecenia biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego, oficjał radomski Wojciech Gniewosz przeprowadza wizytację wiąznickiej szkoły stwierdzając:

„szkoła wymaga naprawy, proboszcz chowa scholarchę Cypriana, który nie ma kantora ani dzwonnika”³

Ks. kanonik sandomierski Antoni Sobczyński dr filozofii – proboszcz parafii wiąznickiej w latach 1783 -1807. tak opisuje w § XII O Szkole Parafialnej i innych zagadnieniach szkolnictwa:

„Z wielką troskliwością zalecane są szkoły parafialne tak od władzy

duchownej jako i świeckiej, a za tym tutejszy pleban zadość czyniąc temu rozkazowi i zaleceniu obmyślił i ustanowił od trzech lat szkołę niedaleko kościoła i swemu organście pensje na ten koniec podwyższył. Wszelako po kilkukrotnym w kościele wytoczeniu i zaproszeniu przez dzwonek kościelny o jednej godzinie. Rodzice swoich dzieci z tej wsi gdzie kościół ani też z poblizszych do sposobienia jaki czytać i pisać rachować nie posyłają, aplikując że bardziej do usługi domowej i paszenia inwentarza. Innych zaś Bakalarzów lub nauczycielów nie masz w parafii. Nawet w tej parafii szkół akatolików ani bóżnic żydowskich nie masz, albo takich oratoriów lub cmentarzów.”⁴

Lekcja 2

Temat: Szkoła elementarna.

Pierwszą szkołą powszechną w Wiązownicy była Szkoła elementarna założona pod koniec 1862 r. przez proboszcza parafii ks. Wojciecha Wciślaka /było to na terenie dzisiejszej Wiązownicy Dużej/. Nauka w tej szkole zgodnie z ustawą była bezpłatna ale nie wprowadzała obowiązku szkolnego. Zachowanie bezpłatności nauczania przyciągnęło dzieci wiejskie do szkoły i przyczyniło się do zmniejszenia powszechnego analfabetyzmu. Założona szkoła w Wiązownicy była szkołą jednoklasową w której cały kurs nauczania obejmował:

- pacierz i naukę katechizmu własnego wyznania, z opowiadaniem z historii świętych;
- naukę czytania i pisanie po polsku;
- naukę matematyki /dodawanie, odejmowanie mnożenie i dzielenie/
- śpiew kościelny



Fragment protokołu Rady Pedagogicznej z 8 września 1950 roku.

Lekcja 3

Temat: Szkoła Podstawowa w Wiązownicy-Kolonii w latach 1909-2009.

(Na podstawie Kroniki - Dzieje szkoły podstawowej w Wiązownicy). Na przełomie XX w. na terenie Wiązownicy Kolonii, jak również okolicznych wsi, nie było żadnej szkoły. Nasze tereny znajdowały się w zaborze rosyjskim. Dla chętnych dzieci prywatną naukę zorganizowała Władysława Ferens, która mieszkała początkowo w Bukowej na tzw. „Kamionce” a od 1922 roku w Wiązownicy Kolonii. Miała ona zezwolenie na prywatną naukę, wydane przez Inspektorat Oświaty w Koprzywnicy. Ze zorganizowanej nauki korzystały dzieci szczególnie z Bukowej, Wiązownicy Kolonii i Wiązownicy Małej. Uczyły się czytania, pisania i rachunków.

Jednoklasowa Szkoła Powszechna w Wiązownicy Kolonii powstała 1905 roku w prywatnym domu Andrzeja Mazura /Grobla/. Szkołę w Wiązownicy Kolonii wybudował rząd rosyjsko-carski w 1909 r. z funduszy gminnych. Po ukończeniu budowy budynku szkolnego rozpoczęto naukę w szkole. Przyjmowano dzieci do tej szkoły z Wiązownicy Kolonii, z Wiązownicy Małej, z Wiązownicy Dużej, Dziek i z Bukowej. Pierwszym nauczycielem tej szkoły był Jan Frączek,⁵ który uczył tutaj od 1 września 1909 r. do końca września 1912 roku. Następnie mianowany był nauczycielem tejże szkoły Edward Krupa. Pełnił on obowiązki nauczyciela w tej szkole do sierpnia 1914 roku. W tym roku wybuchła wojna światowa. Nauczyciel Edward Krupa opuścił miejsce służbowe i wyjechał w strony rodzinne. Nauka w szkole nie odbywała się. Budynek szkolny stał pustką. Kwaterowały w nim przechodzące wojska rosyjskie i austriackie, które zniszczyły budynek szkolny i ogrodzenie.

W 1915 roku władze okupacyjne- austriackie uruchomiły szkolnictwo na terenie okupowanym przez Austriaków i do tutejszej szkoły mianowały nauczyciela Stanisławę Grabowską, która w dniu 19 listopada 1915 roku rozpoczęła nauczanie w języku wykładowym polskim. Stanisława Grabowska uczyła w tej szkole do 1 września 1923 roku.

W 1920 roku wieś Bukową wydzielono z tutejszego obwodu szkolnego i zorganizowano tam oddzielną szkołę jednoklasową. W 1922 roku wydzielono również Wiązownicę Dużą, gdzie także założono szkołę jednoklasową.⁶

W 1921 roku majątek Wiązownica rozparcelowano, wydzielając z niego dla celów szkolnych i na deputat nauczycielski 18 morgów⁷ 250 prętów⁸ ziemi. Od 1 września 1923 roku został mianowany do tutejszej szkoły na stanowisko nauczyciela pełniący obowiązki kierownika szkoły Michał Wojna, który pracował do marca 1933 roku. Od 1 marca 1923, w drodze konkursu został przeniesiony do szkoły w Obrazowie.

W wiązownickiej szkole, pełniąca obowiązki Kierownika szkoły, została dotychczasowa nauczycielka Zofia Libucha, a na nauczyciela mianowano Stanisława Czyża od 1.03.1933 do 31.08.1934 roku. Na rok szkolny 1934/35 mianowano na nauczyciela Adama Purchę, a na następny rok szkolny 1935/36 mianowano nauczyciela Jana Gasia. Na następny 1936/37 rok szkolny szkołę w Wiązownicy Kolonii podniesiono do stopnia drugiego, z czterema nauczycielami w sześciu klasach.

Kierownikiem szkoły został mianowany przeniesiony z Bukowej Stępniewski Józef, a jego małżonka na nauczycielkę.⁹ Nadal pracowała w szkole Zofia Libucha, czwartą mianowaną nauczycielką została Antonina Zygmuntowna, absolwentka Seminarium Nauczania z Chorzowa.

Od 01.10.1936 roku kierownik szkoły Stępniewski Józef został przyjęty na Studia Wyższe do Polskiej Wolnej Wszechnicy – Wydział Pedagogiczny w Warszawie. W związku z tym uzyskał urlop roczny płatny, ze zwrotem kosztów zastępstwa, a w szkole zatrudniono Annę Sikorę z Głębowa.

W drugim roku szkolnym 1937/38 studiującego kierownika zastępowała nauczycielka Agnieszka Popek-Wójtowiczowa i Zofia Ostrowska.

Obowiązki kierownika szkoły pełniła przez 3 lata nauczycielka Stępniewska Julia.¹⁰

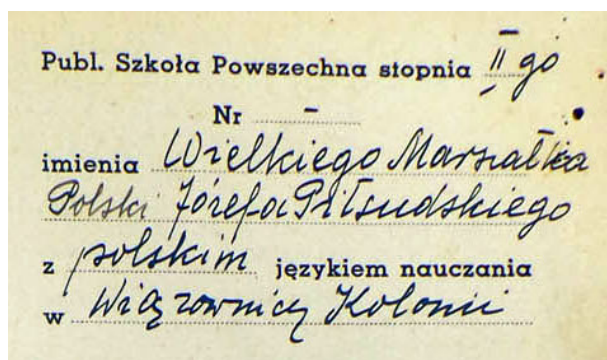
W szkole brakowało własnych pomieszczeń, dlatego jedną izbę lekcyjną, wynajęto od sąsiada Andrzeja Mazura, rolnika mieszkającego na Grobli.

1 września 1936 roku rozpoczęto powiększenie poprzez rozbudowę własnego budynku szkolnego. Miejsce społeczność na ten cel opodatkowało się dobrowolnie i zebrało około 4 tysiące zł. Zarząd Gminy w Osieku z sum budżetowych wypłacił ponad 4 tysiące zł. W roku 1937 wybudowano, jako

przedłużenie dotychczasowego budynku własnego,
2 izby lekcyjne, każda po 40 m² oraz około 30 m² szatnię dla dzieci.

Zarząd Gminy w Osieku, który odpowiedzialny był za rozbudowę, nie zgodził się na zbudowanie w tej nowej części kancelarii dla kierownika szkoły. Brak takiego pomieszczenia utrudniał pracę kierownika szkoły, również nauczycielom, którzy w czasie tzw. okienka musieli przebywać w szatni, albo w prywatnym mieszkaniu kierownika, a jeśli ktoś mieszkał bliżej szkoły, to u siebie w domu.

Już w roku szkolnym 1937-1938 i w latach następnych praca szkoły odbywała się w czterech izbach lekcyjnych w budynku własnym. **Patronem szkoły zostaje „Wielki Marszałek Polski Józef Piłsudski”.**



Fragment dziennika lekcyjnego z 1938 roku. Z archiwum Andrzeja Niespodziewanego.

17 czerwca 1939 roku studiujący Stępniewski Józef złożył egzamin dyplomowy przed Komisją Państwową tzw. Collegium Pedagogium.

1 września 1939 roku wybuchła druga wojna światowa. W całym kraju, a więc i w Wiązownicy nie można było rozpocząć roku szkolnego 1939/1940. Już w pierwszych dniach wojny na drogach pokazali się uciekinierzy. Nie brakowało wśród nich dywersantów, którzy siali panikę wśród miejscowej ludności.

W wiązownickiej szkole nocowało około 200 osób, zmęczonych drogą, ucieczki przed Niemcami. Dopiero 12 października rozpoczęła się praca w szkole.¹¹ Początkowo uczyło w niej dwoje nauczycieli; Stępniewski Józef jako kierownik szkoły i jego żona jako nauczycielka .

1 listopada 1939 roku pracę w szkole rozpoczęła nauczycielka Zofia Libucha. Miejscowe społeczeństwo na zebraniu rodzicielskim uchwaliło płace dla nauczycieli po dwa zł. miesięcznie od dziecka. Do szkoły zgłosiła się zaledwie jedna trzecia dzieci, które powinny do niej chodzić .

Władze okupacyjne nie wypłacały nauczycielom poborów przez 8 miesięcy. Wobec takiej trudnej sytuacji materialnej nauczyciele szukali dodatkowego zarobku, uprawiając działki i zajmując się innymi pracami gospodarczo-handlowymi.

1 maja 1940 roku Niemcy przyznali pobory nauczycielom, ale w przedwojennej wysokości, a przecież ceny różnych artykułów znacznie wzrosły w wysokości przedwojennej, choć ceny różnych artykułów już wzrosły. Wymówili również pracę mężatkom, nie płacąc za przepracowane 8-mcy. Zwolniono także nauczycielkę Julię Stępniewską, a wolny etat zajęła mianowana nauczycielka Alojza Urbańska.

Do 30 kwietnia 1944 roku pracowali w szkole: Stępniewski Józef - Kierownik szkoły oraz Zofia Libucha i Alojza Urbańska - nauczycielki. W okresie wojny często przebywali w szkole żołnierze niemieccy, partyzanci polscy, a od 31 lipca 1944 roku do 20 stycznia 1945 roku żołnierze radzieccy. Pod koniec miesiąca września czy też na początku miesiąca października 1944 roku Iwan Koniew – marszałek ZSRR miał w tutejszej szkole odprawę z generałami i wyższymi oficerami armii radzieckiej¹²

Kwaterował tu też przez kilka tygodni generał Ilja Kornilowicz Smiernow¹³ dowódca grupy fortyfikacyjnej.

Po zakończeniu wojny, w Polsce Ludowej, szkoła tutejsza została podniesiona do stopnia pełnego – szkoły siedmioklasowej. W 1947 roku już pierwsi absolwenci ukończyli tę szkołę. Prace w szkole już rozpoczęte w miesiącu wrześniu 1944 roku, więc jeszcze przy huku armat na tzw. „Przyczółku Sandomierskim”. Do pracy w szkole przystąpiło dwoje nauczycielstwa małżeństwo: Stępniewski Józef jako kierownik szkoły i Stępniewska Julia jako nauczycielka. W marcu 1945 roku zgłosiła się do pracy w szkole nauczycielka Libucha Zofia. Do szkoły zgłosiło się 186 dzieci.

Od 1 września 1945 roku władze oświatowe przyznały szkole czwarty etat, który otrzymała nauczycielka mianowana Anna Wolańska. Pracowała tylko 2 lata i przeniosła się na Ziemię Odzyskane. Jej miejsce zajął nauczyciel mianowany, Stefan Kowalski. Po roku pracy przeniósł się do innego zawodu. Jego etat zajęła nauczycielka mianowana Stanisława Borkowska, która po kilku miesiącach pracy odeszła ze szkoły. W jej miejsce mianowano nauczyciela Ludwika Krasę. Pracował on pół roku i przeszedł do szkoły w Osieku.

Od 1 września 1948 roku po 20 latach pracy w więzownickiej szkole nauczycielka Zofia Libucha przeniosła się na własną prośbę w rodzinne strony do powiatu Jasło. W tymże roku do pracy w szkole przyszły dwie nowe mianowane nauczycielki: Stanisława Więckowska i Janina Mendala. Te pracowały dłużej Stanisława Więckowska po czterech latach pracy przeniosła się do Kielc, a na jej miejsce została przyjeta z mianowaniem, młoda absolwentka liceum pedagogicznego, Krystyna Krakowiak. Pracowała dwa lata i odeszła do pracy w miejscowości bliżej rodziców. Na jej miejsce przyszedł do pracy Tadeusz Feręs.

Po przeniesieniu się po 3 latach Janiny Mendali zamianowano na nauczyciela Mazur Wandę. W międzyczasie w roku szkolnym 1949 /1950 Józef Stępniewski - kierownik szkoły został oddelegowany do Zarządu Powiatowego ZNP Oddział w Sandomierzu na instruktora kształcenia ideologicznego. Na jego miejsce zatrudniona była jako nauczyciel Regina Kiliańska. Obowiązki kierownika szkoły pełniła nauczycielka Julia Stępniewska. Po roku Józef Stępniewski wrócił do pracy do szkoły na dalsze swoje stanowisko.

Tutejsza nauczycielka Mazur Wanda przeniosła się do szkoły w Wiązownicy Dużej na zamianę z tamtejszą nauczycielką Jońcą Janiną. Ci dwoje : Feręs Tadeusz i Jońca Janina po kilku miesiącach zawarli ze sobą związek małżeński.

W 1959 roku tutejszej szkole przyznano piąty etat i na nim zatrudniono nauczyciela Zdzisława Kwietnia. Do sąsiedniej szkoły w Bukowej przeniosło się małżeństwo Janina i Tadeusz Feręs. W 1960 roku zatrudniono w szkole dwie absolwentki studium nauczycielskiego: Helenę Wójtowicz i Marię Kapek. Ta ostatnia mieszkała na Dziękach i po roku przeniosła się do szkoły w Bukowej na zamianę z tamtejszą nauczycielką Jońcą Józefą, która dochodziła do pracy w szkole z domu rodzinnego w Wiązownicy Dużej – do 8 km drogi w jedną stronę.

W roku szkolnym 1963/64 nauczycielka Julia Stępniewska uzyskiwała płatny urlop zdrowotny. W Wiązownicy Kolonii przepracowała 29 lat, a w zawodzie po 44 latach pracy nauczycielskiej od 1 marca 1965 roku przeszła na emeryturę. Na jej miejsce zatrudniono nauczycielkę Bolesławę Kwiecień, która przez kilka miesięcy była kierowniczką miejscowej agencji pocztowej.

W ostatnich latach w tutejszej szkole, na zastępstwach za nauczycielki pozostające na urlopie macierzyńskim, pracowali: Irena Podgórska/ po kilku dniach podziękowała za pracę/, Józef Kotas, Danuta Bąk i Maria Morawska-Brzyszc.

Po pierwszych latach po wojnie, w latach trudnych 1949/50, 1950/51, 1951/52 w czasie ferii letnich w tutejszej szkole były zorganizowane przez TPD¹⁴ dziedziczne dla dzieci w wieku przedszkolnym, a w okresie roku szkolnego – dożywianie dla dzieci szkolnych.

W roku szkolnym 1958/1959 w tutejszym obwodzie szkolnym zorganizowano przedszkole, które umieszczono w wynajętym lokalu u Józefa Lipca przy skrzyżowaniu dróg Wiązownicy Małej. Pierwszą wychowawczynią przedszkola była Jadwiga Urbańska, absolwentka Liceum Pedagogicznego Radomiu dla wychowawców przedszkoli, kucharką w przedszkolu była żona Józefa Lipca.

W okresie powojennym w tutejszej szkole poczyniono pewne remonty. W 1947 naprawiono dach, który był kryty gontem. Wymieniono około 60 kop gontu i resztę ponaprawiano tak na budynku szkolnym, jak i na budynku gospodarczym.

W 1952 roku przeprowadzono kapitalny remont w szkole wymieniając sufit w dwu izbach lekcyjnych, bliżej mieszkania służbowego. Wybudowano również obszerniejszą 5-sedesową toaletę. Na ten remont 100 tys. przyznało Prezydium Powiatowej Rady Wydziału Oświaty w Sandomierzu

Na skutek pozostałych oszczędności z kapitalnego remontu, częściowej pomocy Prezydium Gminy Osiek i miejscowego społeczeństwa, a na wniosek Kierownika szkoły i Komitetu Rodzicielskiego, postanowiono po długich staraniach zbudować własną studnię szkolną. Szkoła dotychczas korzystała z wody ze źródła w polu sąsiada Józefa Niekurzaka, albo z rzeki Kacanki miejsc odległych od szkoły około 250 m.

W 1953 r. latem rozpoczęto w podwórzu szkolnym wykop dołu studziennego i zrobiono kręgi betonowe do ocementowania studni. W 1954 roku studnię wykończono. Lustro wody znajduje się na głębokości 20 m. Wodę czerpano przy pomocy kołowrotu, wiadrem na łańcuchu. Dla higieny i bezpieczeństwa studnię obudowano obudową

z desek przyznanych przez Wydział Oświaty . Wewnątrz obudowy obok desek ulano betonową podłogę .

Do budowy tej w dużej mierze przyczynili się, pomagając Kierownictwu Szkoły i Komitetowi Rodzicielskiemu, Jońca Józef s. Adama – prezes Komitetu Rodzicielskiego , Kwiecień Antoni i Swatek Stanisław - członkowie Komitetu Rodzicielskiego. Całość budowy studni i materiałów zamknęła się w kwocie 40 tys. zł.

W 1962/63 przeprowadzono drugi po wojnie kapitalny remont szkoły . Wymieniono dach na budynku szkolnym i budynku gospodarczym – gont zamieniono na eternit. Poprawiono więźbę dachową. Obito i pomalowano w izbach lekcyjnych i szatni boazerię z płyt pilśniowych, ściany na nowo otynkowano i pomalowano. Budynek szkolny urynniono i odgromiono. Koszt drugiego remontu wynosił około 150 tys. zł.

Przy szkole w ogrodzeniu szkolnym stoi obelisk kamienny – latarnia przydrożna z pierwszej połowy XVII wieku.

Tutejsza szkoła, poprzez pracę społeczną Kierownika Szkoły i Grona nauczycielskiego a także przez współpracę z miejscowym społeczeństwem i organizacjami społecznymi polityczno- gospodarczymi, przyczyniła się do rozwoju wsi. Założono w szkole telefon . Zakupiono dla szkoły aparat lampowy – radiowy. Raz w miesiącu dojeżdżało do szkoły kino.

W latach powojennych , na miejsce zniszczonego ogrodzenia przy szkole w okresie wojny , ogrodzono nowym płotem , sztachetami podwórze szkolne , obejście szkoły i ogród szkolny o łącznej długości 300 mb. Pracę tę wykonano z funduszu Komitetu Rodzicielskiego, powstałego z dochodu kilku zabaw szkolnych, urządzonych na ten cel. Przygotowano też dalej materiał do dokończenia ogrodzenia.

W 1964 roku założono i otwarto Szkołę Przynsposobienia Rolniczego .

W roku szkolnym 1965/66 zbudowano i oddano do użytku własny dom Spółdzielni Zdrowia. 1966 dokonano zelektryfikowania Wiązownicy Kolonii, a więc i budynku szkolnego.

W roku 1964/65 dotychczasowy długoletni kierownik szkoły Józef Stępniewski czując się zmęczony i mocno osłabiony , poprosił władze szkolne o zwolnienie go od obowiązków Kierownika szkoły

i przeszedł na roczny urlop dla poratowania zdrowia. Obowiązki kierownika

szkoły od 1 września 1964 objął tutejszy nauczyciel Zdzisław Kwiecień.

W 1966 r. powstaje w Wiązownicy Kolonii ośmioklasowa Szkoła Podstawowa.

W 1973 roku Szkoła Podstawowa w Wiązownicy Kolonii znów stała się zbiorczą – 8 klasową. Uczęszczają tu również dzieci z Bukowej i Wiązownicy Dużej do klas V-VIII. W Bukowej i Wiązownicy Dużej uczyły się dzieci klas I-IV, pod wspólnym kierownictwem szkoły w Wiązownicy Kolonii. Dyrektorem szkoły był Zdzisław Kwiecień, później Tadeusz Feręs.

W szkole w Wiązownicy Kolonii w klasach IV-VIII pracowali nauczyciele: Zdzisław i Bolesława Kwiecień, Janina i Tadeusz Ferensowie, Wanda Niespodziewana, Bronisław Groń, Henryka Gawrońska, Jadwiga Maciąg, Wiesława Orzechowska-Kierat, Maria Swatek, Teresa Paprocka, Jadwiga Grzybowska, Alina Kubik.

W 1979 roku zostają przywrócone szkoły ośmioklasowe w dawnych miejscowościach - Bukowej i Wiązownicy Dużej, ze względu na trudne warunki lokalowe w Wiązownicy Kolonii, a także w związku z dużym kosztem dowozu dzieci.

Od 1986 r. po przejściu na emeryturę Tadeusza Feręsa, dyrektorem szkoły w Wiązownicy został Zdzisław Kwiecień.

W roku 1988 Janina Feręs, Bolesława i Zdzisław Kwietniowie przeszli na zasłużoną emeryturę.

Obowiązki dyrektora szkoły przejęła Maria Swatek pełniąc tę funkcję do 21 sierpnia 1997 roku. W latach 1988-97 w skład grona pedagogicznego wchodził: Niespodziewana Wanda, Kubik Alina, Krystyna Gawłowicz, Ewa Głodowska, Jadwiga Maciąg, Jolanta Patrzalek, Barbara Rodak, Grażyna Rybus, Renata Stefaniak – Żuraw, Dorota Fit, Małgorzata Seremak, Anna Mysłek,

W dniu 21 sierpnia 1997 roku obowiązki Dyrektora szkoły obejmuje Jolanta Patrzalek i pełniła je do 31 sierpnia 2004 r. Rada Miejska w Staszowie Uchwałą nr XVI/179/04 z dnia 27 lutego 2004 roku dokonuje likwidacji z dniem 31 sierpnia 2004 r. Szkoły Podstawowej w Wiązownicy Kolonii i w miejsce zlikwidowanej tworzy szkołę filialną Zespołu Placówek Oświatowych - Publiczna Szkoła Podstawowa i Przedszkole w Wiązownicy Dużej.

Dotychczasowa struktura organizacyjna Szkoły w Wiązownicy Kolonii

o klasach I-VI począwszy od dnia 1 września 2004 roku, ma charakter wygaszający. Co roku o jeden oddział będzie się zmniejszać, aż do osiągnięcia struktury organizacyjnej klas 0 – III.

20 lutego 2009 roku Rada Miejska w Staszowie podjęła Uchwałę w sprawie likwidacji z dniem 31 sierpnia 2009 r. szkoły filialnej w Wiązownicy Kolonii, będącej filią Zespołu Placówek Oświatowych – Publiczna Szkoła Podstawowa i Przedszkole w Wiązownicy Dużej. Przyczyną likwidacji szkoły filialnej w Wiązownicy Kolonii były głównie względy demograficzne oraz bliskie sąsiedztwo dobrze wyposażonej pełnej Szkoły Podstawowej z wykwalifikowaną kadrą nauczycielską.

Kadrze nauczycielskiej ze zlikwidowanej szkoły zapewniono możliwość zatrudnienia w innej szkole podstawowej na terenie Miasta i Gminy Staszów. Władze oświatowe zapewniły również, że przejęcie dzieci z Wiązownicy Kolonii do klas I-III w Wiązownicy Dużej nie pogorszy warunków ich nauczania, wpłynie jednak na zaoszczędzenie środków, które mogą zostać przeznaczone na poprawę warunków funkcjonowania pozostałych placówek oświatowych.

Szkoła w Wiązownicy Kolonii była przez wiele lat szkołą zbiorczą. Z tej szkoły wyszło wiele młodzieży dobrze przygotowanej do dalszej nauki- są dziś nauczycielami, inżynierami, lekarzami, a nawet wykładowcami wyższych uczelni.

Szkoła w Wiązownicy Kolonii była szkołą o bogatej i pięknej tradycji/ tajne nauczanie, olimpiady przedmiotowe, nawet na szczeblu wojewódzkim- język polski, matematyka, fizyka. Szkoda, że w naszej miejscowości zlikwidowano szkołę, która była jedyną namiastką kultury w środowisku.

Lekcję 1-3 opracował Zdzisław Bednarczyk

Przypisy końcowe

¹http://www.powiat.sandomierz.pl/content.php?mod=sub&cms_id=33&lang=pl&p=p4&s=s
12 [dostęp:12 kwiecień 2012]

² St. Kot, szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI – XVIII w. – Lwów 1912 s.376

³ Tamże s.376

⁴ BDS syg. R 1901 -185

⁵ Kronika-Dzieje Szkoły Podstawowej w Wiązownicy Kolonii s.2

⁶ <http://www.spwiazownica.pl/historia-szkoy.html> [dostęp: 12 maj 2012]

⁷ Jednostka powierzchni ok. 0,56 ha.

⁸ Historyczna jednostka powierzchni ok. 1,5 ha

⁹ Kronika s. 3

¹⁰ Pismo Okręgu Szkolnego w Ostrowcu Św. z dnia 24.08.1936 r. Akta szkoły Wiązownica
–Archiwum Sandomierz

¹¹ Kronika s.6

¹² Tamże s.7

¹³ Ilija Smiernow generał porucznik, w 1944 dowódca 4 Armii Gwardii Armii Czerwonej.

¹⁴ Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

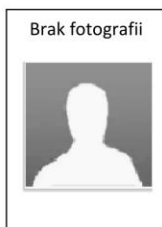
Kierowali Szkołą Podstawową w Wiązownicy-Kolonii



Jan Frączek
1909 - 1912



Edward Krupa
1912 - 1914



Stanisława Grabowska
1914 - 1923



Michał Wojna
1923 - 1933



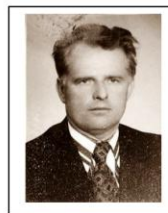
Zofia Libucha
1933-1936



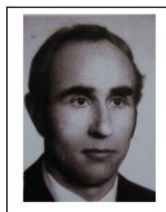
Józef Stępniewski
1936 - 1937
1939 - 1964



Julia Stępniewska
1937 - 1939



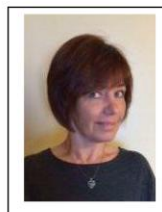
Zdzisław Kwiecień
1964 - 1975
1986 - 1988



Tadeusz Feręs
1975 - 1986



Maria Swatek
1988 - 1997



Jolanta Patrzalek
1997 - 2004

Wykaz nauczycieli Szkoły Podstawowej w Wiązownicy Kolonii w latach 1909 - 1997

27	Zdzisław Kwiecień	1959 - 1988 1986 - 1988	Kierownik Dyrektor
28	Helena Wójtowicz	1960 - 1961	
29	Maria Kapek	1960 - 1961	
30	Józefa Jońca	1961 - 1966	
31	Bolesława Kwiecień	1965 - 1988	
32	Irena Podgórska		
33	Maria Zwierzyk		
34	Mieczysława Pławska		
35	Józef Kotas		
36	Danuta Bąk	1961- 1963	
37	Maria Morawska - Brzyszc		
38	Bronisław Groń		
39	Henryka Gawrońska		
40	Jadwiga Maciąg		
41	Wiesława Orzechowska		
42	Maria Swatek	1979-1997	Dyrektor
43	Teresa Paprocka		
44	Jadwiga Grzybowska		
45	Alina Kubik	1984 - 1990	
47	Krystyna Gawłowicz		
49	Jan Kowalski		
50	Agnieszka Surmańska		
51	Weronika Kwiecień		
52	Małgorzata Chwała	1991-1992	
53	Ewa Głodowska		
54	Jolanta Patrzalek	1997-2004	Dyrektor
55	Barbara Rodak	1988 -	
56	Grażyna Rybus		
57	Renata Stefaniak - Żuraw		
58	Dorota Fit		
59	Małgorzata Seremak		
60	Anna Mysłek		

Lp	Imię i Nazwisko	Lata pracy	uwagi
1	Jan Frączek	1909 - 1912	Kierownik
2	Edward Krupa	1912 - 1914	Kierownik
3	Stanisława Grochowska	1915 - 1923	Kierownik
4	Michał Wojna	1923 - 1933	Kierownik
5	Zofia Libucha	1933 - 1948	Kierownik
6	Stanisław Czyż	1933 - 1934	
7	Adam Purcha	1934 - 1935	
8	Jan Gaś	1935 - 1936	
9	Józef Stępniewski	1936 - 1937 1939 - 1964	Kierownik
10	Julia Stępniewska	1936 - 1965 1936- 1939	Kierownik
11	Antonina Zygmunt	1936 - 1939	
12	Anna Sikora	1936 - 1938	
13	Agnieszka Popek - Wójtowicz	1937 - 1938	
14	Zofia Ostrowska	1937 - 1938	
15	Alojza Urbańska	1940 - 1944	
16	Anna Wolańska	1945 - 1947	
17	Stefan Kowalski	1947 - 1948	
18	Stanisława Borkowska	1948 - 1948	
19	Ludwik Krasa	1948 - 1949	
20	Stanisława Władkowska	1948 - 1951	
21	Janina Mendela	1948 - 1951	
22	Krystyna Krakowiak	1951 - 1953	
23	Mazur Wanda	1951 - 1953	
24	Regina Kilianska	1949 - 1950	
25	Janina Jońca - Feręs	1953 - 1959	
26	Tadeusz Feręs	1953 - 1959 1975 - 1986	Dyrektor

Wykaz opracował i sporządził: Zdzisław Bednarczyk

JÓZEF STĘPNIEWSKI – NAUCZYCIEL POKOLEŃ

Józef Stępniewski (1899 - 1978) – człowiek instytucja, przez ponad 30 lat był nauczycielami wiązownickiej młodzieży i animatorem życia społecznego wsi. Dzielnie go w tym wspierała jego żona i nauczycielka Julia z d. Błaszkiwicz. Uczyli nie tylko nas z rocznika 1954 r. (chyba ostatni) ale także naszych rodziców.

Po wojnie nikt w Wiązownicy nie wiedział o uczestnictwie Józefa Stępniewskiego w wojnie polsko - bolszewickiej w 1920 r., ani o jego udziale w słynnej bitwie o twierdzę Dynenburg nad Dźwiną. W PRL jego życiorys, który skrzętni ukrywał, mógł być źródłem kłopotów. Z nowymi władzami udało mu się jednak jakoś ułożyć - tak, że nawet został instruktorem kształcenia ideologicznego przy Zarządzie Powiatowym ZNP.

Józef urodził się w marcu 1899 r. w rodzinie Marcina i Katarzyny Stępniewskich z nadwiślańskich Sadkowicach k/Solca. W rodzinie tej urodziło się ośmioro dzieci: pięciu synów i trzy córki. Byli to kolejno: Janek (1885), Różia (1891), Marianna (1896), Józik (1899), Stach (1901), Anka (1903), Antoś (1906) i Stefanek (1908). Tam przyszli na świat, tam spędzili dzieciństwo i dorastali. Józef przeszedł wszystkie etapy i awanse dziecka chłopskiego. W 1910 roku przed Wielkanocą, Józef razem z młodszym bratem Stasiem zgłosił się do szkoły w Solcu, gdzie uczył się aż do jej ukończenia.

Józef, tak wspomina swoje dalsze życiowe koleje, które opisał we Wspomnieniach:
„Kiedy wybuchła I-sza Wojna Światowa, Solecie Seminarium Nauczycielskie zostało ewakuowane do Rosji. W Solcu w nauczaniu była 2-letnia przerwa. W czasie tej przerwy od października 1915 r. do końca maja 1916 r. uczyliśmy w Sadkowicach.

Dopiero od 1 września 1916 r. otwarto Seminarium Nauczycielskie w Solcu, a nauka, po wstępnych przygotowaniach i egzaminach, rozpoczęła się dnia 15 listopada 1916 r. Obydwaj ze Stasiem zostaliśmy przyjęci na pierwszy kurs i chodziliśmy na wykłady normalnie i regularnie. W czasie kontynuowania nauki w SN, zorganizowana była Drużyna Harcerzy i P.O.W. Dnia 15 października 1917 r. przyjęto nas do Drużyny Harcerskiej nazwanej im. B. Głowackiego. Wiosną 1918 r. nas starszych harcerzy włączono do Oddziału P.O.W. Kiedy po Rewolucji Październikowej w Rosji zaczął się front wojskowy na wschodzie Polski załamywać, wewnątrz kraju rozpoczęto rozbrajanie Niemców i Austriaków, w czym i ja brałem udział, przejmując równocześnie magazyny wojskowe z żywnością i innym majątkiem wojskowym”.

Po ogłoszeniu 11 listopada 1917 r. przez Radę Regencyjną, że Polska staje się niepodległym i zjednoczonym państwem, Solecie Seminarium Nauczycielskie przeszło pod zarząd władz polskich.

„17 listopada tegoż roku młodzież seminarium urządziła wiec, na którym postanowiła w obecności dyrektora p. J. Ciembroniewicza i grona profesorów - wstąpić do wojska, aby wzmóc pierwsze kadry, które stanęły na zagrożonej granicy Oj-czyzny, zanim sejm uchwali pobór do wojska, tworząc w ten sposób obronę dla nowopow-stałej Ojczyzny - Polski. W dniu 18 listopada 1918 r. Rada Pedagogiczna uchwaliła polecić najlepszą młodzież Władzom Wojskowym. W dniu 19 listopada urządzono wspól-ny pożegnalny obiad po uroczystym nabożeństwie i po wręczeniu sztandaru z 1905 r., któ-ry był ukrywany przez mieszkańców Solca. Na obiad byli zaproszeni rodzice uczniów, którzy odchodzili do wojska. Grono Nauczycielskie na czele z p. Dyrektorem i niektóre osobistości Solca zaszczylili swoją obecnością chwile podczas

obiadu. O godzinie 6-iej wieczorem 109 uczniów pod sztandarem i z bronią w rękę żegnani przez tłum rodziców, obywateli Solca i przez młodzież odmaszerowali w stronę Opola Lubelskiego do kolejki. Wśród liczby 109 byłem i ja, będąc uczniem III kursu. Pomaszerowaliśmy na czele z pro-fesorem Hieronimem Leszczyńskim. W Wąwolnicy na stacji, przesiadając się z kolejki wąskotorowej na szerokotorową, kolega Mazur Jan upadł tak nieszczerliwie, że nie odży-skawszy przytomności zmarł. Odwieziono go sanitarką do szpitala do Lublina. My poje-chaliśmy do garnizonu do Radomia. Po kilku dniach i po wyłączeniu nas harcerzy z grupy Solczan odwieziono nas do Warszawy, do tworzącego się tam Batalionu Harcerskiego, który był w służbie Stolicy i Władz Naczelnych jako garnizon warszawski. Tam, po kilku tygodniach, w dniu 13 grudnia 1918 r., na Placu Saskim, w obecności Wodza Na-czelnego, Komendanta J. Piłsudskiego, złożyliśmy przysięgę na wierność Ojczyźnie. Byliśmy grupą wojskową pod nazwą „Batalion Harcerski W.P. Nr 1 Pełniliśmy więc obowiązki żołnierskie i ćwiczyliśmy się w sztuce wojskowej”.

W ślad za bratem do wojska w późniejszym terminie przybył Staś, gdyż w czasie wymarszu nas z Solca do wojska był chory obłożnie. Zgłosił się pierwotnie do oddziału wojskowego w Radomiu, ale po kilku dniach został zwolniony, gdyż był małoletni, a nie miał zezwolenia rodziców. Gdy takowe zdobył, powtórnie zgłosił się, ale już do Warszawy do Batalionu Harcerskiego.

Staś został włączony do III kompanii, w której był jego brat. Od 20 kwietnia 1919 r. Batalion Harcerski skierowany został do Dębina na kurs do przeszkolenia. Po 2-ch miesiącach bracia już jako instruktorzy zostali skierowani do różnych pułków W.P. w celu ćwiczenia nowo pobranego rekruta.

Kiedy Batalion Harcerski został rozwiązany, bracia Józef i Staś, już w stopniu kaprała, zostali przydzieleni do I p.p. Legionów do szóstej kompanii w Jabłonie na Wileńszczyźnie. Były to najdalej wysunięte na północy-wschód linie na tzw. froncie litewsko-białoruskim.

Na przełomie sierpnia i września 1919 r. oddział stacjonował nad Dźwiną pod Dźwińskiem (Dyneburg). W dniu 4 września 1919 r. kapral Józef S. wraz z żołnierzem J. Szkapą został wysłany w charakterze parlamentariusza do Dźwińska do dowództwa Armii Czerwonej, stacjonującej w tamtejszej twierdzy w sprawie przejęcia jeńców pochodzących jeszcze z wojsk austrowęgierskich. Józef tak wspomina ten moment jego życia:

„Jeńców tych było około 6 tys. ludzi. Otrzymaliśmy od naszych władz - do władz rosyjskich - odpowiednie dokumenty i spis wszystkich jeńców, przeniesionych przez grupę tychże, która przybyła 1-go września. Dlaczego akurat mnie wysłano, a nie kogo innego? Dlatego, że znałem język rosyjski. Po załatwieniu misji, w jakiej nas wysłano, i po pewnym odczekaniu, wróciliśmy do swoich dnia 1 listopada 1919 r.”

Bitwa pod Dynenburgiem (Dźwińskiem)

Pierwszą kampanią WP w 1920 było wyzwolenie Dyneburga (wraz z wojskiem łotewskim), które przygotowywane było już od grudnia. Udział w niej miało wzięć 30 tys. żołnierzy polskich (1 DPŁeg., 3 DPŁeg. i 1 pcz) oraz 10 tys. łotewskich. Po stronie polskiej wsparciem było 25 czołgów Renault FT-17 z 2 kompanii 1 Pułku Czołgów. Dowódcą całej akcji był gen. ppor. Edward Rydz-Śmigły. Akcji nadano nazwę Operacja „Zima”, a rozpoczęła się 3 stycznia, co przy mrozie 25 °C i gwałtownych śniegach umożliwiło forsowanie Dźwiny po lodzie.

Po krótkich i zażartych walkach oddziały polskie zajęły Dyneburg, z wyjątkiem części 1 Dywizji Legionów, która na północy w Wyszkach odpierała ataki odsieczy radzieckiej. Następnie wojska polsko-łotewskie kontynuowały działania, osiągając 25 stycznia linię Dryssa-Jezioro Oświejskie, od kiedy to jednostki polskie zostały stopniowo zastępowane przez łotewskie, z wyjątkiem dyneburskiej cytadeli, z której Polacy wycofali się dopiero w lipcu. 27 stycznia Naczelnik Piłsudski obecny w Dyneburgu udekorował orderem Virtuti Militari gen. Śmigłego-Rydza.

W styczniu 1920 r. na terenie Łotwy, po zdobyciu Dźwińska, mieliśmy kilka potyczek z przeciwnikiem. W jednej z tych potyczek, pod wsią Stare Żegotowo, dnia 23 stycznia 1920 r. zostałem ranny w twarz pociskiem karabinowym. Staś prawie pierwszy opatrzył mi ranę i wraz z innymi odprowadził mnie w bezpieczne miejsce, skąd sanitariusze zabrali mnie do jakiejś tam izby, gdzie opatrzył mnie lekarz. Na drugi dzień wszystkich nas rannych odwieziono sankami do najbliższej stacji kolejowej, skąd pociągiem odwieziono nas do szpitala w Dźwińsku. W lutym odesłano mnie do szpitala w Wilnie, a w marcu do Żyrardowa. Po postrzale, chociaż wyleczono mi ranę, mam bardzo silnie osłabiony wzrok prawego oka. W szpitalu wojskowym w Dźwińsku odwiedził nas rannych Komendant Józef Piłsudski. Po przejściu 1 p.p. Legionów na odpoczynek brat Staś odwiedził mnie w wileńskim szpitalu.

Po opuszczeniu szpitala w Żyrardowie Józefa S. odkomenderowano na bezterminowy urlop, skąd wrócił do domu w Sadkowicach. Po przyjeździe do zupełnego zdrowia pod koniec sierpnia przyjechał do Warszawy, a następnie do Jabtonnej, aby zasięgnąć języka i dowiedzieć się, co dzieje się w świecie. Tu dowiedział się, że 1-sza dywizja, a więc i 1 p.p. Legionów był w Kijowie, że musiał później wycofywać się (...), a w bitwie pod Suchowolą na Wołyniu 20 czerwca 1920 r. zginął śmiercią żołnierską brat Staś.

Staś

Ponieważ państwa zachodnie nic miały pomysłu ani nie chciały brać odpowiedzialności za nowy kształt Europy Środkowej, Józef Piłsudski zrozumiał, że sam musi zmierzyć się z tym trudnym zadaniem, i wystąpił z projektem federacji narodów położonych pomiędzy etniczną



Polską a Rosją, aby w ich wspólnym interesie mogły bronić się przed zagrożeniem ze strony Moskwy. Po rozmowach z Litwinami, później z Ukraińcami i Białorusinami, w kwietniu 1920 r. zawarto układ polityczny i wojskowy z **Symonem Petlurą**.

Pod koniec miesiąca wojsko polskie, w tym także 1 pp. Legionów, w którym służył Stach, ruszyło na Kijów i weszło do tego miasta. Kilkanaście dni później nastąpiła kontrofensywa, na początku czerwca pod Samhorodkiem doszło do przerwania frontu przez armię konną **Siemiona Budionnego** i rozpoczęła się odwrót Polaków, zakończony dopiero w sierpniu 1920 r. pod Warszawą (Cud nad Wisłą).

Staś Stępniewski, 1919 (ze zbiorów Barbary Niezabitowskiej z d. Stępniewska).

W trakcie tego odwrotu, w bitwie pod Suchowolą na Wołyniu, 20 czerwca, zginął w walce Stanisław Stępniewski, miał zaledwie 19 lat. W otrzymanym kilka miesięcy później piśmie Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, Sekcja Informacyjna w Warszawie, Nowy Świat 72, datowanym 26 listopad r., adresowanym do ojca Stanisława, Marcina Stępniewskiego, napisano:

„Sekcja Informacyjna P.T.Cz.K. zawiadamia zgodnie z doniesieniem D-twa II Baonu I p.p. Legionów z dnia 12 listopada r.b., że kapr. Stanisław STĘPNIEWSKI w bitwie pod Suchą Wolą na Ukrainie w dniu 20 czerwca r.b. został ciężko ranny i według zeznań sanitariuszy zmarł w drodze do szpitala. Kier. Sekcji Przyborowski”.

Brat Józef próbował ustalić dokładniejsze okoliczności śmierci brata, pisał do kolegów z wojska, od jednego z nich otrzymał odpowiedź. List był pisany w Grodnie 16 grudnia 1920 r. przez Heńka (nazwisko nieznane), który napisał, że otoczony oddział Stacha utworzył formację „jeża”,

ale ktoś nie wytrzymał nerwowo i cały oddział został rozbity. Stach został trafiony kulą w brzuch i cięży szabłą przez hełm aż do czaszki.

Staś pochowany został gdzieś w okolicy Oleska około 80 km na wschód od Lwowa. początkowo został pochowany w zbiorowej mogile, ale w 1930 r. zwłoki ekshumowano i pochowano w grobach indywidualnych, zaznaczając je tabliczkami z nazwiskami.

Odnaka wojskowa Dywizji Litewsko-Białoruskiej „Za naszą i Waszą Wolność”.



Według *Kroniki rodzinnej* w soleckim seminarium w okresie międzywojennym wisiła tablica pamiątkowa z nazwiskami uczniów poległych za Ojczyznę. W latach 50. ubiegłego wieku na zewnętrznej ścianie, po prawej stronie przy wejściu do kościoła parafialnego w Solcu nad Wisłą, także wisiła tablica pamiątkowa z nazwiskami legionistów poległych w wojnie 1920 r., pochodzących z okolic Solca. Obecnie tablica ta nadal wisi na frontowej ścianie kościoła w bardzo złym stanie z napisem trudnym do odczytania:

„PADLI NA POLU CHWAŁY ODPIERAJĄC Z GRANIC PAŃSTWA POLSKIEGO POD WODZĄ JÓ-ZEFA PIŁSUDSKIEGO NAWAŁĘ NAJEŹDŹCÓW W LATACH 1918/20”
i niżej 14 nazwisk, wśród nich Stanisław Sępniewski.

Józef - nauczyciel

Józef S. będąc dalej na bezterminowym urlopie podjął starania u Władz Szkolnych o przyjęcie go na stanowisko nauczyciela szkoły powszechnej. Z dniem 1 grudnia 1920 r. został mianowany samodzielnym nauczycielem w jednoklasowej szkole w Dorotce pow. łżeckim.



W trakcie pierwszych tygodni pracy w szkole został wezwany do wojska w Jabłonnej dla dopełnienia pewnych formalności. 24 grudnia 1920 r. został ostatecznie zwolniony z wojska. Za udział w wojnie polsko-bolszewickiej został uhonorowany odznakami wojskowymi: Frontu Litewsko-Białoruskiego 1919-1920 oraz Dywizji Litewsko-Białoruskiej „Za naszą i Waszą Wolność”

W latach 1921-22 Józef S. intensywnie doksztcał m.in. w Seminarium Nauczycielskim w Częstochowie. W dniu 16 czerwca 1923 r. złożył egzamin dojrzałości z wynikiem pomyślnym.

Józef Sępniewski, 1921 (ze zbiorów Barbary Niezabitowskiej z d. Sępniewska)

Już jako nauczyciel z pełnymi kwalifikacjami z dniem 1 sierpnia 1923 r. został mianowany na p.o. kierownika szkoły 3-klasowej w Lasocinie pow. Opatów, a od 15 sierpnia 1923 r. w podobnej roli w 2-klasowej szkole w Brzeziu odległej o 4 kilometry od Opatowa. Tutaj poznał swoją przyszłą żonę, również nauczycielkę - Julię Błaszkiwiczównę, pochodzącą z Tarnowa (znany ród tarnowskich piekarzy).

„Urodzona 16 maja 1900 r., a więc młodszą ode mnie o kilkanaście miesięcy. W pracy poznaliśmy swoje charaktery i doszliśmy do wniosku, że możliwym jest, abyśmy mogli współżyć ze sobą w życiu. Zawarliśmy ze sobą związek małżeński. Ślub nasz odbył się w dniu 9 października 1927 r. w Częstochowie w klasztorze na Jasnej Górze. W dniu 8 lipca 1928 r. urodziła nam się córeczka, której nadaliśmy

imiona Maria Barbara. Po czterech latach, dnia 29 marca 1932 r., urodził się nam syn, któremu daliśmy imiona Jerzy Józef.”

Od 1 września 1934 r. już jako małżeństwo podjęli pracę w 2-klasowej szkole w Bukowej pow. sandomierski, gdzie Józef pełnił obowiązki kierownika szkoły, a małżonka Jula była nauczycielką. Cały czas obydwoje pogłębiają wiedzę pedagogiczną na licznych kursach i studiach korespondencyjnych.

Od 1 września 1936 r. ze względu na reorganizację szkoły w Bukowej na jednoklasową, a to z powodu małej liczby dzieci, Stępniewscy zostali przeniesieni do nieodległej 3-klasowej szkoły w Wiązownicy Kolonii. W Wiązownicy Stępniewscy zamieszkali w zachodniej części budynku szkolnego.

„Tu rozbudowaliśmy budynek szkolny, przeprowadzono remont kapitalny starych budowli. Zbudowano obszerniejsze ustępy. Wybudowano studnię szkolną w 1954 r., której szkoła w pobliżu nie posiadała od jej początku (1909 r.), w kamieniu 20 m głęboką. Założyliśmy pocztę na miejscu, przedszkole, Spółdzielczy Ośrodek Zdrowia, punkt apteczny, wybudowano własną lekarzówkę, agronomówkę, szosę, dojeżdża P.K.S., założono światło elektryczne. Jest urząd - Gromadzka Rada Narodowa, Biblioteka Gromadzka, 2 sklepy Spółdzielni Samopomoc Chłopska. Założono Szkołę Przynależności Rolniczego, jest Kółko Rolnicze, organizacje polityczne. W Wiązownicy jest kościół, obecny od 1840 r. W ogrodzie szkolnym jest latarnia przy szlaku handlowym od 1610 r. Te wszystkie w/w nowości ułatwiły trochę życie w tej zapomnianej wsi.

Przez tutejszą szkołę przeszli uczniowie, którzy dzisiaj, w Polsce Ludowej, zajmują dość ważne stanowiska, jako ludzie ze średnim, a nawet wyższym wykształceniem. W Wiązownicy Kolonii nasze własne dzieci ukończyły szkołę podstawową, stąd jeździły, aby zdobyć średnie i wyższe wykształcenie”.

W latach szkolnych 1936/37, 1937/38, 1938/39 Józef S. studiował na Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie¹, na Wydziale Pedagogicznym. Dnia 17 czerwca 1939 r. złożył przed Państwową Komisją egzamin w tzw. Collegium Publicum, równoznaczny z ukończeniem Państwowego Instytutu Nauczycielskiego. W okresie studiów obowiązki kierownika szkoły pełniła jego żona Jula.

Jula też nie zaniedbywała swego wykształcenia. Była na kursie matematycznym dla zaawansowanych w Krakowie w 1938 r. Zapisła się na kurs zaoczny WKN w Sandomierzu 1939 r. na kierunku matematyka.

Tu, w Wiązownicy Kolonii, przetrwaliśmy całą II Wojnę Światową. Ten ciężki czas okupacyjny. Prowadziliśmy komplety tajnego nauczania wśród młodzieży (...) po blisko półwiekowej pracy państwowej wybieram się na emeryturę. Jula już jest rencistką od 1 marca 1965 r. W mojej pracy zawodowej i w dalszym kształceniu dużo pomogła mi swą pracą, zaradnością i gospodarnością, moja małżonka, Jula, której i z tego miejsca jestem bardzo wdzięczny.

W pracy zawodowej mieliśmy bardzo wiele zadowolenia i sukcesów, ale i ciężkich chwil, gdyż teren wiejski jest bardzo trudny w rozwoju oświaty i kultury (...).

¹ Wolna Wszechnica Polska – prywatna szkoła wyższa utworzona w 1918 roku w Warszawie. Wszechnica zatrudniała wielu wybitnych uczonych m.in.: Józef Chataśiński, Witold Doroszewski, Ludwik Hirsfeld, Ludwik Krzywicki, Bogdan Suchołolski, Janusz Korczak. Nadawane przez Wolną Wszechnicę Polską dyplomy ukończenia studiów i tytuły naukowe były równoważne z uniwersyteckimi.

Po przejściu na emeryturę Stępniewscy przenieśli się do Tarnowa, do domu przy ul. Mościckiego, który Julia odziedziczyła po rodzicach. Tu mieszkali do ostatnich dni. Józef S. zmarł w sierpniu 1978 r., jego żona Julia w lipcu 1994 r. Pochowani są na cmentarzu w Tarnowie.



Foto: Szkoła Powszechna w Wiązownicy – klasa IV, V i VI, czerwiec 1946

[AndNiespo] Komentarz do fotografii:

Wiązownica - Grobla, 1946. Szkoła Powszechna, klas IV, V i VI (ze zbiorów And. Niespodziewany).

Siedzą od lewej: Julia Stępniewska, ks. Jan Kubkowski (proboszcz 1945-48), Józef Stępniewski, Zofia Libuszanka (Libucha), Zofia Ostrowska (albo Stanisława Popkówna).

Opracował:

Andrzej Niespodziewany

Zawada k/Tarnowa, 2016

(niegdyś mieszkaniec Wiązownicy Kolonii)

Źródło:

- 1) Kronika rodzinna.
- 2) Marian Stępniewski. MARCIN I KATARZYNA. Wyd. własne, Warszawa 2003.
- 3) Zbiory fotograficzne Barbary Niezabitowskiej z d. Stępniewska.
- 4) Zbiory fotograficzne Andrzeja Niespodziewany.



Rok 1963. Widoczna szkoła pokryta gontem.
Ze zbiorów fotograficznych pani Janiny Feręs.



Józef Stępniewski z dziećmi. Styczeń 1938 rok. W tle latarnia leśna i nowo
dobudowana część szkoły. Ze zbiorów fotograficznych pana Adama Komendy



Zakończenie roku szkolnego 1944/1945. Z tyłu kierownik Józef Stępniewoski i ks. Stefan Rola. Zdjęcie ze zbiorów fotograficznych pani Janiny Feręs.



Jedna z klas więzownickiej szkoły. Rok 1942.
Ze zbiorów fotograficznych pani Wandy Niespodziewanej



Zdjęcia ze zbiorów fotograficznych pani Stanisławy Nowak



Zdjęcia ze zbiorów fotograficznych pani Elżbiety Bryły.

Dofinansowano ze środków Programu „Działaj Lokalnie X” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce oraz Fundację Aktywizacji i Rozwoju Młodzieży FARMA



POLSKO-AMERYKAŃSKA
FUNDACJA WOLNOŚCI



AKADEMIA ROZWOJU
FILANTROPII W POLSCE



Powiat
Staszowski



Miasto i Gmina
Staszów



Miasto i Gmina
Polaniec



Gmina
Bogoria



Gmina
Lubnice



Gmina
Rytwiany



Gmina
Szydłów